

K O P E R N I K W K R A K O W I E

WSTĘP — CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ I STANU BADAŃ

Zauważono już *, że Mikołaj Kopernik od samego początku pozostawał jakby w cieniu swego wielkiego dzieła ¹, stanowiącego jedno z fundamentalnych osiągnięć myśli ludzkiej wszystkich czasów. Wzbudzało ono i nadal wzbudza ogromne zainteresowanie, było przedmiotem zachwytów i sprzeciwów, podziwu i potępień. O osobie twórcy zachowało się natomiast dziwnie mało wiadomości, wiadomości ogólnikowych, nieraz nieścisłych bądź wręcz błędnych. W takiej sytuacji jest czymś całkiem naturalnym, że i do związków wielkiego astronoma z Krakowem nie wiele jest źródeł. Mamy garść zapisek o Kopernikach w księgach miejskich krakowskich, trafia się wzmianka o ojcu astronoma. Jest słynny wpis młodych Koperników, Andrzeja i Mikołaja w tzw. album studiosorum Uniwersytetu Jagiellońskiego ². Jest wzmianka w liście Wojciecha Caprinusa z 1542 r., a więc jeszcze za życia astronoma, o korzystaniu przezeń z wykładów mistrzów astronomii i matematyki słynnego uniwersytetu krakowskiego; szkoda, chciałoby się rzec, że wiadomość pochodzi od Caprinusa, a nie od samego Kopernika. Jest wreszcie nieco listów astronoma do jego krakowskich przyjaciół z Bernardem Wapowskim i Marcinem Biemem z Olkusza na czele. Może coś było więcej przed zniszczeniem zbiorów kapituły katedralnej fromborskiej przez Szwedów w 1626 r. Może jakieś materiały pościagał Brożek, a później uległy zatracie? Może coś jeszcze wypłynęło dzięki nieustającym usilnym staraniom badaczy? Ale w sumie jest to bardzo mało i raz wraz trzeba pomagać sobie hipotezami i domysłami.

W przeciwieństwie do źródeł, jakże skąpych, olbrzymia jest literatura przedmiotu, poświęcona Kopernikowi i jego dziełu ³. Złożona z ty-

sięcy rozpraw, artykułów i przyczynków, dotyczy głównie najważniejszego dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”, ale zajmuje się także innymi jego dziełami oraz kolejami jego życia. Narastała ona z biegiem wieków w wielu językach, najpierw zwolna, potem wręcz lawinowo. Wiele spośród tych prac zajmuje się także związkami astronoma z Krakowem, co ma dla nas znaczenie szczególne. A zaczęło się od tego, że skromny kanonik katedralny warmiński uległ wreszcie namowom przyjaciół, przede wszystkim biskupa chełmińskiego Tidemana Giesego i kardynała Mikołaja Schomberga — ten ostatni pisał w liście do Kopernika „błagam jak najusilniej, ażebyś całe to twoje odkrycie miłośnikom nauki udzielił” ⁴ — zezwalając młodemu Jerzemu Joachimowi Retykowi ⁵ na wydanie czegoś w rodzaju streszczenia zasadniczego swego dzieła astronomicznego. Retyk wydał je pod tytułem „Ad clarissimum D(ominum) Joannem Schonerum de libris revolutionum eruditissimi viri et mathematici excellentissimi r(everendissimi) d(omini) doctoris Nicolai Copernici Torunaei canonici Varmiensis per quendam juvenem mathematicae studiosum Narratio prima” w Gdańsku w 1540 r., a potem zaraz w Bazylei w 1541 r. Praca wzbudziła wielkie zainteresowanie, ale też i silne sprzeciwy, wśród których nie zabrakło ostrych napaści Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. ⁶ Jak wiadomo, spór wzmógł się na sile po śmierci Kopernika i po ogłoszeniu drukiem jego dzieła, acz nie bez zmian i przeinaczeń. Dzieło osiągnęło na rynku księgarskim „cenę zgola niecodzienną, gdyż 28 dukatów” ⁷. Budziło więc niewątpliwe zainteresowanie. Ale miało coraz więcej przeciwników: potępił je uniwersytet paryski w 1578 r., w ślad za dyskryminacją przez świat nauki poszło wzięcie dzieła na indeks

kościelny w 1616 r., co uchylono dopiero w 1752 r., a ostatecznie w 1836 r.⁸

Już wcześniej, bo od XVI wieku, podejmowano próby napisania biografii wielkiego astronoma. Zaginęła, niestety, najstarsza z nich, opracowana przez blisko związanego z Kopernikiem Joachima Retyka⁹. Pierwsza natomiast zachowana biografia, licząca zresztą zaledwie parę stron, a pomieszczona w zbiorze Bernardina Baldiego *Vite dei Matematici* i pochodząca z 1588 r., jest bardzo uboga w informacje i nie wie nawet o studiach Kopernika w Krakowie¹⁰. Znacznie bogatszy w informacje jest natomiast powstały w Polsce życiorys, pomieszczony w drugim wydaniu tzw. „setki” czy „setnika” uczonych Polaków czyli w sławnym „Hekatonstas”, wydanym przez kanonika krakowskiego Szymona Starowolskiego¹¹. Autorem tego życiorysu jest — wedle prof. Henryka Barycza — Jan Brożek, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1585—1652), który nie szczędził zabiegów, by zebrać w miastach warmińskich informacje o Koperniku¹². W sumie te i późniejsze życiorysy podały skromne tylko wiadomości o życiu astronoma.

Prawdziwą powódź publikacji poświęconych Kopernikowi przyniósł wiek XIX i XX. Ukazy-

wały się one przede wszystkim z okazji rocznic, a więc w latach 1843, 1873, 1923, 1943, 1953 i ostatnio 1973. Postać Kopernika budziła zainteresowanie oczywiście w Polsce, nieco później i w Niemczech, potem także w Rosji, Italii, Anglii, Francji, Holandii, Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych. Obszerne monografie opracowali uczeni niemieccy: L. Prove¹³, A. Müller¹⁴. Szybko zdystansował je gruntownym i pomnikowym dziełem polski uczony, Ludwik Birkenmajer¹⁵. Wiele wkładu dali także później, między innymi, Aleksander Birkenmajer, Henryk Barycz, Tadeusz Przypkowski, Karol Górski i Marian Biskup¹⁶, nie mówiąc już o studiach uczonych anglosaskich, francuskich, radzieckich, niemieckich i włoskich. Do krakowskiego zaś okresu Mikołaja Kopernika dużo wniosły dawniejsze badania profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszka Karlińskiego, który starannie zestawiał dla czasów studiów Kopernika w Krakowie tabele studentów i profesorów, a także tematy wykładów¹⁷. Wydatnie uzupełniły owe wyniki dalsze, wspomniane już studia, Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów, oraz prof. Henryka Barycza, znakomitego znawcy epoki, doskonale przy tym zorientowanego w zasobach archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie¹⁸.

K R A K Ó W P R Z E Ł O M U X V I X V I S T U L E C I A

Krakowska aglomeracja miejska — wedle wyraźnego świadectwa Jana Długosza — składała się z końcem XV wieku z czterech zasadniczych elementów: z zamku królewskiego, który był zarazem rezydencją monarszą i centralnym miejscem zarządu państwem, oraz z trzech sąsiadujących z sobą bezpośrednio „miast” tj. środkowego, zwanego Krakowem w ściślejszym tego słowa znaczeniu, południowego zwanego Kazimierzem i północnego, noszącego łacińską nazwę Florencji, polską zaś Kleparza. Wszakże jednak wszystko to razem nazywało się *K r a k o w e m* w szerszym tego słowa znaczeniu i stanowiło stolicę państwa, „metropolis”¹⁹. Skupiało w sobie kilka dziesiątków tysięcy ludności najróżniejszego rodzaju. Pod względem ustrojowo-prawnym rozpadało się na wymienione przez Długosza cztery zasadnicze jedno-

stki, z których pierwsza tj. zamek na Wawelu (oraz pobliskie wsi wielkorządowe) podlegały bezpośrednio władzy monarszych urzędników, trzy pozostałe zaś tworzyły odrębne jednostki miejskie z oddzielnymi radami miejskimi na czele. Nie koniec wszakże na tym, bo uniwersytet, mieszczący się w mieście Krakowie, posiadał szeroką autonomię a przede wszystkim własne sądownictwo. Własnym sądom podlegało także duchowieństwo, reprezentowane przez biskupa, liczny kler katedry, kościołów kolegiackich i parafialnych, wreszcie klasztorów. Odrębną grupę ludnościową stanowili na koniec Żydzi, odróżniający się wyznaniem i odrębnym prawem, a właśnie z końcem XV wieku rugowani z właściwego Krakowa do tzw. miasta żydowskiego opodal Kazimierza, ale jeszcze w obrębie jego murów miejskich (1485, 1494)²⁰.

Ludność miasta była silnie zróżnicowana tak pod względem zawodowym, jak i majątkowym. Obok dworzan, magnatów i szlachty, związanych z dworem królewskim, przewijali się prałaci, kanonicy, kler świecki i zakonny. Pokazną grupę stanowił miejski patrycjat, złożony głównie z kupców-hurtowników. Obok nich żyli przekupnie, a przede wszystkim przedstawiciele silnie rozwiniętego i bardzo wyspecjalizowanego rzemiosła: ilość wyspecjalizowanych zawodów dochodząca do połowy setki, była zresztą liczniejsza, niż ilość cechów do których przynależność była obowiązkowa dla miejskich rzemieślników. Pod względem ekonomicznym zdecydowanie górował patrycjat, opierający swą potęgę przede wszystkim na ciągle jeszcze silnie rozwiniętym handlu tranzytowym, uprawianym na zasadzie przysługującego Krakowowi prawa składu, a także na udziale w górnictwie, nader intratnym. Nie mogli rywalizować na tym polu z patrycjatem rzemieślnicy, o wiele liczniejsi, ale stanowiący grupę majątkową zaledwie średniozamożną. Były wreszcie liczne rzesze niepełnoprawnych mieszczan, „inkwili-nów”, służby i czeladzi, nie mówiąc już o codziennym napływie okolicznej ludności wiejskiej, mieszkającej poza miastem, pojawiającej się zaś w mieście dla załatwienia różnorakich czynności na targu, w przygodnej pracy najemnej czy w celach kultu.

Obce poselstwa przybywające nierzadko na Wawel, dalekie podróże samych krakowskich kupców, a także rzemieślników — żeby tylko wspomnieć o wędrujących czeladnikach — z kolei zaś napływanie obcych kupców i rzemieślników do Krakowa, wszystko to sprzyjało rozwojowi kultury i nauki w tym środowisku. Reszty dopełniał niemały wpływ kultury dworskiej, przenikającej do właściwego miasta²¹. Przede wszystkim jednak fundamentalną rolę odegrać musiało własne szkolnictwo niższe, rozwijające się w ośrodku krakowskim od czasów bardzo odległych, jak o tym świadczą choćby znane wzmianki z XII i XIII stulecia²², od stulecia zaś z górą najwspanialszy wykwit wielowiekowego rozwoju krakowskiego środowiska naukowego i kulturalnego²³, słynne krakowskie „studium generale”, Uniwersytet Jagielloński.

Uniwersytet Jagielloński znajdował się w owym czasie w pełni swego rozkwitu. Szczególnie wysoko stały nauki matematyczne i astronomiczne. Wykładali wówczas tj. podczas poby-

tu w Krakowie młodego Mikołaja Kopernika, Marcin Król z Żurawicy, Piotr Gaszowiec z Łoćmierza i sławny Marcin Bylica z Olkusza, przyjaźniący się z Regiomontanusem. Nie wykładał już nie mniej sławny Wojciech z Brudzewa, przeszedłszy na intratniejszą katedrę, ale przypuszcza się, że nauk tych mógł udzielać prywatnie²⁴. Sława krakowskiego uniwersytetu ściągała nie tylko studentów z całej Polski, ale także z Austrii, Moraw, Węgier, Bawarii, Saksonii, Szwabii i Szwajcarii, nie mówiąc już o pobliskim, etnicznie ciągle jeszcze polskim Śląsku. Znana była szeroko po świecie. To przecież Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II, niezbyt zresztą przychylny Polakom, wyrażał się o krakowskiej akademii jako „sławnej z umiejętności matematycznych”, a Hartman Schedel w swej Kronice świata, wydrukowanej w 1493 r. i ozdobionej okazale wyglądającymi widokami miast, podobnie stwierdzał, że w Krakowie, w jego uniwersytecie „najbardziej ... kwitnie nauka astronomii...”, a pod tym względem „...w całych Niemczech nie masz sławniejszej” akademii²⁵. Podobne opinie głosili powszechnie inni, jak profesor z Tybingen Stoeffler, widzący Kraków jako „rozgłośny z nauk wyzwolonych a zwłaszcza matematycznych” ośrodek, czy też Midden-dorpheus z Kolonii, stwierdzający że w krakowskiej akademii kwitną „nauki matematyczne i literatura klasyczna”²⁶.

Wiele można by jeszcze pisać o ówczesnym Krakowie i krakowskim środowisku naukowym i kulturalnym. Poprzestaniemy na opinii znakomitego znawcy problemu, na zdaniu profesora Henryka Barycza, który widział ówczesny Kraków jako „wielkie, prężne i dynamiczne centrum, kwitnące emporium handlu, zamożne i dostatnie, ważny ośrodek polityki międzynarodowej promieniami swymi ogarniający całą środkową Europę”. Tenże uczony podkreślał dalej „piękno architektury, znakomite pomniki sztuki” w mieście, urok podkrakowskich przepięknych okolic, przewijanie się ulicami miasta przedstawicieli wielu narodowości, Tatarów, Turków, Wołochów nie wyłączając; ponad wszystko jednak stawiał „atmosferę i n t e l e k t u a l n ą Krakowa i jego uniwersytetu”, którą — wedle jego, jakże trafnego spostrzeżenia — cechowała „intensywność życia, płodne krzyżowanie się różnorakich prądów umysł-

wych, szerokość zainteresowań, szukanie nowych metod i dróg wyjścia poza tradycyjne i ustalone schematy, obfity przypływ talentów z krajów sąsiednich i duża frekwencja

młodzieży". Jednym słowem widział i dostrzegał „obraz ówczesnego płodnego fermentu ideowego, który panował na uniwersytecie i poza jego murami” w ówczesnym Krakowie ²⁷.

WIADOMOŚCI O KRAKOWSKIEJ RODZINIE KOPERNIKÓW

Rodzinę noszącą nazwisko, albo jak dawniej mówiono, przezwisko „Kopernik”, wyprowadzają historycy i językoznawcy ostatnio ze Śląska, z wsi Koperniki niedaleko Nysy, poświadczonej w źródłach w wieku XIII ²⁸. W wieku następnym nazwisko to pojawiło się na terenie miast, Nysy i Wrocławia, w tym ostatnim mieście jest znany altarysta kościoła św. Jana, Jan Kopernik, syn Mikołaja sołtysa wsi Koperniki ²⁹.

Na terenie Krakowa nazwisko Kopernik pojawia się z końcem XIV wieku. Jest to łaziebnik wspomniany w 1367 r., jest dalej płatnerz Niczko Kopernik w 1375 r., jest murator Mikołaj albo Nicolos Kopernik w 1395 r. W niedalekim Olkuszku prowadził handel ołowiem Piotr Kopernik w 1409 r. W latach 1400—1439 spotkać można również Koperników w Toruniu, na Kleparzu pod Krakowem oraz we Lwowie ³⁰.

Jeszcze jednego Kopernika wykryli badacze w Krakowie: żył on w pierwszej połowie XV wieku i do 1438 r. mieszkał w Krakowie. Był to bogaty kupiec, współpracujący z dwoma innymi kupcami krakowskimi: Janem ze Świdnicy czyli Schweidniczerem i Janem Teschnerem. Ow to — dość tajemniczy kupiec — Jan Kopernik, mógł być ojcem znanego z czasów o pokolenie późniejszych Mikołaja Kopernika, kupca-hurtownika krakowskiego. Dowodów na to nie ma, poszlaką może być fakt, że Mikołaj jest nie tylko również kupcem, ale że prowadzi interesy handlowe z tymi samymi współnikami tj. z Janem Schweidniczerem i Janem Teschnerem ³¹.

Ow wspomniany Mikołaj Kopernik urodził się, jak przypuszczają badacze, około 1420 r. Pierwszy raz zapisany jest wszakże dopiero w 1447 r. jako bogaty kupiec-hurtownik. Handlował on na pewno miedzią oraz sukniem, a może także innymi towarami. Stosunkami handlowymi sięgał Wrocławia, Torunia i Gdańska. ³² Najwyraźniej należał do tych wielkich kupców,

którym bardzo na rękę musiało być połączenie Pomorza Gdańskiego oraz Prus z Koroną Królestwa Polskiego, otwierające większe możliwości nieskrępowanego handlu na całym obszarze między Karpatami a Bałtykiem. Toteż nie zaskakuje nas, że nawiązał bliskie stosunki z tajnym zrzeszeniem miast i szlachty państwa krzyżackiego, ze Związkiem Pruskim, któremu przewodziło mieszczaństwo Torunia i Gdańska. Gdy Związek zapewnił sobie w dniu 6 marca 1454 r. włączenie ziem pruskich do Polski, co stało się punktem wyjścia dla wybuchu wojny trzynastoletniej, Mikołaj Kopernik (ojciec) już w tym samym roku pośredniczył w finansowych operacjach Gdańska związanych z kosztami wojny, a mianowicie w spłacaniu zaciągniętej na wojnę pożyczki. Widać wyraźnie, że był człowiekiem odważnym i nie cofającym się przed ryzykiem, skoro w samych początkach wojny, bo pomiędzy 1454 a 1458 r. przeniósł się na gorący teren i zamieszkał w Toruniu. Być może uczynił to z własnej inicjatywy, ale może z inicjatywy tak króla, jak i Związku Pruskiego, a w każdym razie po ich myśli: w ich bowiem wspólnym interesie leżało, by ściągnąć na teren wojny jak najwięcej ludzi odważnych, energicznych, a sobie w pełni oddanych. Skąpe ślady, jakie przetrwały w dochowanych po dziś dzień zapiskach, a mianowicie wiadomość o finansowym wkładzie Kopernika w zdobywanie zamku w Świeciu, czy w budowaniu drewnianego mostu na Wiśle dla przeprawy polskich wojsk w 1461 r., świadczą, że Kopernik był czynnym uczestnikiem zmagania z wrogim Zakonem Krzyżackim. Zaangażowanie jego było na pewno znacznie mocniejsze i bardziej wielostronne, niż mówią nam o tym skąpe wzmianki źródłowe ³³.

Bogaty kupiec, jakim był Mikołaj Kopernik, wszedł z łatwością w krąg toruńskiego miejskiego patrycjatu, z którym był zresztą w wieloraki sposób powiązany różnymi transakcjami

handlowymi, a i jakiegoś, może dalszego, spokrewnienia także nie można wykluczać. Najsilniej związał się z patrycjuszowską rodziną Watzenrode'ów. Poślubił Barbarę, córkę Łukasza Watzenrodego. Mikołaj i Barbara mieli czworo dzieci tj. Andrzeja, Barbarę, Katarzynę i Mikołaja, późniejszego astronoma, który urodził się w Toruniu, 19 lutego 1473 r.³⁴

Jeżeli mówimy o krakowskim okresie życia Mikołaja Kopernika starego, ojca astronoma, czynimy to z dwóch powodów. Po pierwsze, aby wskazać na jego mocne, rozległe i bardzo dawnych czasów początkami swymi sięgające powiązania z krakowskim środowiskiem, przede wszystkim mieszczańskim i patrycjuszowskim. One to bowiem wyjaśniają łatwość zadomowienia się młodych Koperników, Andrzeja i Mikołaja, w krakowskim środowisku podczas ich studiów na uniwersytecie krakowskim. Po drugie, że przyczyniają się one do odtworzenia atmosfery domowej, w jakiej wzrastał przyszły astronom aż do dziesiątego roku życia, czyli do śmierci ojca, starego Mikołaja Kopernika rodem z Krakowa³⁵. A dodajmy, że lata wczesnego dzieciństwa są szczególnie ważne dla ukształtowania się psychiki rozwijającego się młodego osobnika ludzkiego.

Dzieciństwo aż do lat dziesięciu upływało więc młodemu Mikołajowi Kopernikowi w okresie korzystania z błogosławionych owoców drugiego pokoju toruńskiego. Był to niewątpliwie dla rodziny Koperników okres pomyślny, ale zarazem okres silnych wspomnień o kilkunastoletnich ciężkich i uporczywych zmaganiach, zanim udało się wywalczyć tak upragnione, tak cenne i tak obfitujące w korzyści przyłączenie do Korony Królestwa Polskiego. Nie mało musiało się pogwarzać na te tematy w gronie rodziny i w towarzystwie przyjaciół w domu Mikołaja Kopernika starego. A przyszły astronom

wchłaniał w siebie od dzieciństwa tę atmosferę, atmosferę żarliwej wierności Związkowi Pruskiemu, Stanom Pruskim i sprawie, o którą walczyły z takim poświęceniem, sprawie włączenia ich do Korony Królestwa Polskiego i pod berło polskiego króla. Była to więc zarazem bez żadnej wątpliwości atmosfera szczerej a nawet serdecznej wierności Koronie Polskiej czyli państwu polskiemu i polskiemu królowi. Łączyła się z nią żywiołowa, wyrosła z wielu gorzkich doświadczeń, bardzo głęboka nieufność, żeby nie powiedzieć wrogość, wobec Zakonu Niemieckiego, owego skostniałego i zapóźnionego reliktu ciemnej epoki wojen krzyżowych. Można powiedzieć bez cienia przesady, że jak tradycja wojny z Zakonem Niemieckim i wspomnienia polskiego zwycięstwa pod Grunwaldem, żywe i ciągle odświeżane w kole rodzinnym, ukształtowały w poważnej mierze psychikę Jana Długosza, późniejszego historyka to równie przemożny wpływ na mentalność kilkuletniego młodego Mikołaja Kopernika wywarły opowiadania ojca, krewniaków i przyjaciół o trzynastoletnich ciężkich zmaganiach z krzyżactwem. Największy polski dziejopis i największy polski astronom za lat dziecinnych jednakowo wrastali w ten sam odwieczny nurt ideologii wolnego i sprawiedliwego państwa polskiego, które umie obronić się przed napastnikami; nurt zapoczątkowany przed wiekami piękną baśnią o Wandzie, co nie chciała Niemca ... Wpływ ojca, który zmarł około 1483 r., utrwalił jeszcze wuj, Łukasz Watzenrode, opiekujący się osieroconym małym Mikołajem i jego rodzeństwem. Nie bez powodu przecież napisali o nim Krzyżacy, że „choćby go diabeł posiekał w najdrobniejsze kawałki, tak żeby go można było w beczkę załadować, to i tak krew polska nie dałaby się z niego precz wycisnąć”³⁶.

STUDIA NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy omawianiu związków Mikołaja Kopernika z Krakowem szczególną doniosłość posiada jego czteroletni pobyt na studiach w Krakowie, a latach szkolnych 1491/1492—1494/1495. Jest to czas, gdy wraz ze starszym bratem Andrzejem studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od wielu dziesiątków lat uczeni badacze dokonują cudów pomysłowości i pracowitości, by okres tak ważny w życiu astronoma naszego możliwie dokładnie rozświetlić. Nie jest to łatwa sprawa. Sam wpis nie ulega wątpliwości. Do dziś dnia w księdze przyjętych na studia w uniwersytecie krakowskim można obejrzeć,

co prawda już bardzo wyblakłe od ciągłego eksponowania na różnych wystawach, słowa „Nicolaus Nicolai de Thuronia solvit totum”³⁷. Jest to jednak chyba jedyne świadectwo, jedyne bezpośrednie źródło do pobytu Mikołaja Kopernika na studiach w krakowskiej akademii. Można by tu jeszcze wliczyć sławny list Wojciecha Caprinusa do biskupa Samuela Maciejowskiego z 27 listopada 1542, a więc jeszcze za życia astronoma, w którym znalazły się tylekroć cytowane słowa „Mikołaj Kopernik kanonik warmiński... początki swych godnych podziwu prac matematycznych, które już napisał i które w większej jeszcze liczbie zamierza ogłosić, z tego naszego uniwersytetu zacerpnął, czemu nie tylko nie zaprzecza..., lecz owszem przyznaje, że wszystko, czym jest, zawdzięcza naszej Akademii”³⁸. Słowa bardzo ważne, zasługujące raczej na wiarę, ale niestety ani nie słowa samego Kopernika, ani nie urzędowe stwierdzenie faktu, lecz list prywatny, choć osoby — jak wolno sądzić — dobrze poinformowanej. Może także do krakowskich studiów można by odnieść wyznanie samego Kopernika w jednym z jego listów, w którym mówi o swej teorii: „Nie co innego mię pobudziło, jak spostrzeżenie, że... matematycy sami z sobą nie pozostają w zgodzie, już bowiem co do ruchu słońca i księżyca tak daleko są w niepewności, że nie zdołali dostrzeżeniami ustalić nawet niezmienniej długości roku słonecznego”³⁹. Ale tu już wkraczamy na drogę domysłów i wnioskowań pośrednich.

Mamy więc zapis o rozpoczęciu przez Mikołaja Kopernika studiów na akademii krakowskiej w 1491 r., a jak z układu nazwisk wynika, jesienią. Nie mamy natomiast analogicznej jakiegokolwiek pisemnej notatki o zakończeniu czy przerwaniu studiów. Książki, będące niewątpliwie w posiadaniu Kopernika a nabyte, jak można sądzić po oprawach będących dzieł krakowskich introligatorów — właśnie w Krakowie, nie dostarczają same przez się dokładniejszych danych chronologicznych. Zwyczajnie przyjmuje się jesień 1495 r. jako czas zakończenia przez Kopernika studiów w Krakowie, ale jedynie dlatego, że mamy dowody na to, iż jego wuj, Łukasz Watzenrode, biskup warmiński od 1489 r., jeszcze przed listopadem 1495 r. usiłował osadzić swego siostrzeńca na opróżnionej w sierpniu tegoż roku kanonii warmińskiej⁴⁰. Nie można jednak wykluczyć, że

pobyt Kopernika w Krakowie mógł być krótszy.

Nie wiemy także, jaką drogą przyjechali Andrzej i Mikołaj Kopernikowie w 1491 r. do Krakowa, znowu można jedynie przypuszczać, że słynnym traktem „miedzianym”, którym zwykle pokonywało się odległość między Krakowem i Toruniem, a który wybiegał z Krakowa Bramą Floriańską, kierując się ku północy jako „strata Torunensis”, zwana także „via versus Prandnyk” (od nazwy najbliższej miejscowości przez którą przebiegał⁴¹. Tym traktem niechybnie jeździł na trasie Kraków—Toruń stary Mikołaj Kopernik, czy też jego szwagier, wspomniany Łukasz Watzenrode, dawny, z 1463 r., scholar krakowski⁴². Tym też chyba traktem przybyli do Krakowa w 1491 r. młodzi Kopernicy.

Nie potrafili badacze — znów z powodu braku materiału źródłowego — odpowiedzieć na nader prozaiczne pytanie, gdzie mieszkali młodzi Kopernikowie podczas swoich studiów w Krakowie. Snują domysły, że mogli mieszkać u swojej siostry, Katarzyny Gertnerowej, osiadłej wówczas z mężem w Krakowie. Albo, że może mieszkali u kanonika Piotra Wapowskiego, który przyjaźnił się z Łukaszem Watzenrodem. Że mogli wreszcie mieszkać w jednej z burs. Ale gdzie naprawdę mieszkali — nie wiadomo⁴³.

Przypuszcza się także, iż obaj bracia wiedli żywot spokojny a pracowity, że pilnie studiowali, albowiem nie ma o nich wzmianek pośród osób oskarżanych o udział w bójkach i innych przestępstwach⁴⁴.

Zastanawiali się wreszcie od dawna uczeni, czego się uczył i co studiował Kopernik na krakowskim uniwersytecie, dając przy tym nie jeden popis erudycji i mistrzowskich a subtelnych domysłów. Już Franciszek Karliński przed stu laty z górą zestawiał z niezwykłą pracowitością i skrupulatnością wykłady matematyczne i astronomiczne, z jakich mógł być korzystać Kopernik podczas swego, jak przyjmował, czteroletniego pobytu na uczelni.⁴⁵ Nie wiele powie takie zestawienie nie specjalistcie, to też Ryb-kowie w ostatnio wydanej pięknej książce ograniczyli się do przykładowego podania ośmiu zaledwie wykładów w ciągu interesującego nas czterolecia. Wybór tego rodzaju, niewątpliwie dla czytelnika o wiele wygodniejszy, może zno-

wu spowodować zarzut dowolności. To też zamiast rozglądać się za wybieraniem tych czy innych wykładów, jako słuchanych przez Kopernika, należy raczej położyć nacisk na ogólnie bardzo wysoki poziom wykładów matematycznych i astronomicznych w ówczesnym Krakowie, osiągnięty „dzięki wysiłkowi kilku pokoleń astronomów krakowskich”, jak to zresztą czynią Eugeniusz i Przemysław Rybkwie⁴⁶. Zdanie to uzupełnić trzeba opinią Henryka Barycza, już zresztą cytowaną, o ówczesnym uniwersytecie krakowskim, który wówczas „cechowała intensywność życia, płodne krzyżowanie się różnorodnych prądów umysłowych, szerokość zainteresowań, szukanie nowych metod i dróg wyjścia poza tradycyjne i ustalone schematy...”⁴⁷. Mogły więc być wykłady różne, lepsze i gorsze, mógł Kopernik chodzić na jedno, a na inne nie. Najważniejsze jest, że szybko zauważył, iż „...matematycy sami z sobą nie pozostają w zgodzie...”. Pierwszy samodzielny krok ku rewizji dotychczasowych poglądów został uczyniony. W życiu młodego scholara rozpoczął się szybko „okres krytyki i negacji”, trwający przez całe krakowskie czterolecie”⁴⁸.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa korzystania przez młodego Kopernika z wykładów Wojciecha z Brudzewa, wybitnego astronoma, którego późniejsza tradycja czyniła nauczycielem Kopernika. Jedno ustalili badacze w sposób bezsporny: Wojciech z Brudzewa od 1490 lub 1491 r. nie wykładał już astronomii,

ale zgodnie z panującym w akademii obyczajem przeniósł się na katedrę filozofii arystotelesowskiej, która to katedra uchodziła za godniejszą⁴⁹. Jak więc z tym pogodzić stanowcze twierdzenie dobrze na ogół poinformowanego przedstawiciela późniejszej tradycji, autora życiorysu Kopernika w „Setniku” Szymona Starowolskiego, a za którego uchodzi Jan Brożek, o korzystaniu przez Kopernika z wykładów Wojciecha z Brudzewa? ⁵⁰ Wiarygodność tego przekazu podparł mocno Ludwik Birkenmajer, wykazując, że Kopernik znał komentarz Wojciecha z Brudzewa do dzieła Jerzego Peurbacha „Nowe teoryki planet”, komentarz ujawniający sprzeczności zawarte w systemie Ptolemeusza⁵¹. Pozostało więc tylko wyjaśnić, jak należy rozumieć owo korzystanie z wykładów. Jedni uważają, że skoro Kopernik słuchał wykładów uczniów Wojciecha z Brudzewa z zakresu astronomii, to miał podstawę Brożek, by go nazwać uczniem Brudzewskiego⁵². Inni uważają, że chodziło o wykłady samego Wojciecha z Brudzewa, ale udzielane prywatnie i poza uczelnią⁵³. Henryk Barycz przyjmuje nawet, że Kopernik dlatego nie uzyskał żadnego naukowego stopnia w Krakowie, ponieważ wybierał sobie wykłady wedle własnego zainteresowania, a wprost bojkotował „przepisany kurs”. Tym bardziej jednak wobec tego mógł być wejść w kontakt z wybitnym mistrzem i korzystać z jego pozauniwersyteckiego nauczania w zakresie astronomii⁵⁴.

C Z Y T Y L K O U N I W E R S Y T E T ?

Szereg uczonych przyjmuje, że „Mikołaj Kopernik uczył się więc zarówno na uniwersytecie, jak i poza nim przez obcowanie z przedstawicielami życia intelektualnego”⁵⁵. Henryk Barycz uważa zresztą wprost Wojciecha z Brudzewa za jednego z trzech ludzi, którzy wywarli największy wpływ na Kopernika w szczególności jeśli chodzi o nowatorskie próby na polu astronomii. Ma na myśli oczywiście pozauniwersyteckie wykłady i kontakty⁵⁶. Dwaj dalsi, to jest Jan Aesticampianus starszy i Wawrzyniec Korwin, wykładali na krakowskim uniwersytecie, nie zajmując zresztą zbyt wysokich stanowisk. Aesticampianus, typowy człowiek renesansu, Łużyczanin z pochodzenia, był w je-

dnej osobie pisarzem, uczonym, poetą, astronomem i bibliofilem. On to wszczepił Kopernikowi kult języka greckiego, a może nawet dał pomysł czy przynajmniej podjętę do przekładu listów Teofilakta Symokatty Scholastyka, którego to przekładu Kopernik dokonał⁵⁷. Korwin, Ślązak z pochodzenia a gorący polski patriota, pisał między innymi wiersze sławiące Polskę i jej władców. Zaprzyjaźnił się stopniowo z Kopernikiem, którego pociągnął swymi zainteresowaniami równocześnie artystycznymi i filozoficznymi, kultem starożytności, wreszcie zainteresowaniami geograficznymi i astronomicznymi⁵⁸.

Obok wspomnianych konkretnych osób trze-

ba dostrzec ogromny wpływ, jaki wywarł na młodego Kopernika — zdaniem Henryka Barycza — ogólny, renesansowy już klimat ówczesnego życia kulturalnego w Krakowie, formujący się pod wpływem przemożnym Filipa Kallimacha oraz Konrada Celtesa. Pierwszy z nich dał impuls, drugi zaś ukształtował rodzaj bractwa świeckiego czy pozauniwersyteckiego skupiska ludzi interesujących się problemami naukowymi i kulturalnymi, słynną „sodalitas Vistulana”. Wskazywano też ostatnio, że Kopernik mógł być nawet osobiście poznać Kallimacha, który zaprzyjaźniony był z Łukaszem Watzenrodem i spotykał się z nim w Toruniu ⁵⁹.

Sprawy pobytu młodych Koperników w Krakowie przez lat cztery dopełniają jeszcze dalsze domysły i wnioski badaczy. A więc mówią oni jakie to wrażenie musiały na nich zrobić uroczystości żałobne po śmierci króla Kazimierza Jagiellończyka, tak blisko związanego z Pomorzem i z Prusami. A dalej, uroczystości koronacyjne Jana Olbrachta, na które zjechał wuj, biskup Łukasz Watzenrode. A może nawet młodzi Kopernikowie dopuszczeni zostali wtedy do królewskiego boku? W każdym razie oddziaływanie na umysłowość młodych musiało być mocne i bardzo poważne ⁶⁰.

Jeszcze inni przypominają, że właśnie w latach 1493—1494 zdarzały się kilkakrotnie ciekawe zjawiska astronomiczne, jak zaćmienia słońca i księżyca, jak pojawienie się komety, wpływając niechybnie na wzmożenie się astro-

nomicznych zainteresowań młodego Kopernika. Wyliczano znakomitych w ich późniejszym życiu współtowarzyszy studiów, którzy niechybnie przyczynili się do wysokiego poziomu toczonych koleżeńskich dyskusji. Był wśród nich Piotr Tomicki, później biskup i podkanclerzy, mecenas nauk i sztuki. Był Stanisław Borek, uczony, poseł królewski, dobrodziej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Paweł z Krosna, poeta. Wreszcie Bernard Wapowski, prałat, historyk i kartograf, serdeczny przyjaciel Kopernika. Policzone książki, jakie młody Kopernik nabył podczas swego pobytu na studiach w Krakowie tj. Euklides, Halyaben Ragel: Tablice króla Alfonsa, Jan Regiomontanus: Tabulae directionum. Stwierdzono, że mają oprawy sporządzone przez krakowskich introligatorów, a wewnątrz szereg własnoręcznych uwag i notatek Mikołaja Kopernika ⁶¹.

Wielka skąpość źródeł do pobytu Mikołaja Kopernika na studiach w Krakowie nasuwa pokusę, by ten okres w życiu astronoma zlekceważyć. Jest to bardzo wygodne, ale nie jest słuszne, nie zbliża do prawdy. Prawda zaś wyłania się ze żmudnych badań różnorodnego materiału pośrednio odnoszącego się do badanej sprawy, ze starannej interpretacji drobnych nawet szczegółów. W wyniku widać wyraźnie, że lata pobytu w Krakowie, to nie były jakieś lata puste w życiu astronoma, lecz przeciwnie, że okres ten stanowi „właściwy klucz do zrozumienia, jak się formowała twórcza indywidualność tego wielkiego uczonego” ⁶².

P Ó Ź N I E J S Z E K O N T A K T Y Z K R A K O W E M

Mikołaj Kopernik nie miał już nigdy przybyć do Krakowa na czas dłuższy, na czas równy młodzieńczemu czterolecu, a w życiu astronoma przypadający na wiek 18—22 lat. Mimo to był zawsze mocno z Krakowem związany, czego symbolem jest stosowanie przezeń w obliczeniach i pracach południka Krakowa, a zarazem południka Fromborka, co ułatwiało współpracę z krakowskimi astronomami.

Zajrzał więc Kopernik — jak można sądzić — na krótko do Krakowa w 1507 r. na koronację króla Zygmunta Starego, towarzysząc swemu wujowi. Zapewne także towarzyszył wujowi na

sejm w Krakowie w 1509 r. Z tym ostatnim pobytem łączy się zazwyczaj wytłoczenie w krakowskiej drukarni J. Hallera pierwszej publikacji słynnego później astronoma, tematycznie literackiej i typowo renesansowej, a mianowicie: Theophilacti scolastici Simocati epistolae morales, rurales et amatoriae interpretatione Latina. Był to, innymi słowy, zbiorek 85 fikcyjnych listów pisarza i historyka bizantyjskiego, Teofilakta Symokatty z VII w. n.e. ⁶³

Wreszcie pojawił się Kopernik w Krakowie na krótko w 1512 r. z okazji ślubu Zygmunta

Starego z Barbarą Zapolyą. Napisał wówczas po grecku krótki epigram dla poematu ślubnego czyli epithalamium, które na uroczystości przygotował Jan Dantyszek. A skoro tak, to można chyba mówić o kontaktach Kopernika z dworem monarszym w Krakowie. Może też w Krakowie obserwował 30 stycznia 1534 r. zaćmienie księżyca ⁶⁴.

Trwalsza okazała się współpraca z krakowskim środowiskiem naukowym. Kiedy Mikołaj Kopernik, osiadłszy po studiach włoskich na Warmii, a ściślej w Licbarku (do 1510 r.), potem we Fromborku, opracował pierwszy zasadniczy zarys swej teorii heliocentrycznej jeszcze przed 1514 rokiem, pod tytułem, być może pochodzącym od kopisty „*Nicolai Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus*”, przesłał jego kopie kilku uczonym astronomom krakowskim, a może także i Bernardowi Wapowskiemu, najwyraźniej jako materiał nie przeznaczony jeszcze do druku, lecz do przedyskutowania. *Commentariolus* czyli Komentaryk dawał już opis heliocentrycznego poruszania się „świata” oraz referował potrójny ruch ziemi, nie zawierał jednak dowodów matematycznych i poważnie różnił się od późniejszego, wykończonego już ujęcia dzieła. Czy była jakaś wymiana myśli i zdań z tej okazji — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że Kopernik współpracował z tą samą grupką astronomów krakowskich podczas obserwacji zaćmień w latach 1515—1530 ⁶⁵.

Kontakty miały niebawem ożywić się i wzmocnić. W 1524 r. kanonik krakowski i se-

kretarz królewski a przyjaciel Kopernika, Bernard Wapowski, skłonił Kopernika do krytycznej oceny dzieła norymberskiego astronoma Jana Wernera, który rzekomy ruch gwiazd stałych przyjmował jako naukowy pewnik (teoria trepidacji). W ten sposób z podniety Wapowskiego powstał traktacik Mikołaja Kopernika zatytułowany „*De octava sphaera contra Wernerum*”, poddający druzgocącej krytyce dzieło norymberskiego uczonego, ale bez referowania własnej teorii. Traktacik nie był drukowany i krążył jedynie w odpisach ⁶⁶.

Jest wreszcie rzeczą bardzo prawdopodobną, a to biorąc pod uwagę wcześniejsze zainteresowania kartograficzne Kopernika, że był on współautorem mapy swego przyjaciela, Bernarda Wapowskiego pt. *Mappa in quo illustrantur ditiones Regni Poloniae ac Magni Ducatus Lithuaniae*, 1526 r. Wskazywać mógłby na to fakt, że na owej mapie Prusy i Warmia są opracowane o wiele dokładniej i szczegółowiej niż np. obszary Śląska czy Litwy. Snuł jeszcze Wapowski pomysły wydania kalendarza, bieżącego na rok 1536 opracowanego przez Kopernika z zastosowaniem danych astronomicznych opartych o nowy system heliocentryczny, lecz śmierć Wapowskiego (21 listopada 1535) udaremniła druk, a rękopis, niestety, zaginął ⁶⁷.

Jak więc widać w świetle zachowanych źródeł, współpraca Kopernika z naukowym środowiskiem krakowskim była wcale poważna i długoletnia. W rzeczywistości zapewne była jeszcze intensywniejsza, albowiem wiadomości, jakie się o niej zachowały, są najpewniej fragmentaryczne.

WPŁYW ŚRODOWISKA KRAKOWSKIEGO NA UFORMOWANIE SIĘ SYSTEMU KOPERNIKOWSKIEGO

Znaczenie krakowskiego okresu studiów Mikołaja Kopernika podkreślali z całym naciskiem dawniejsi autorzy, „twórcy naukowej kopernikanistyki”, jak ich zwie profesor Barycz, a więc Jan Brożek, Szymon Starowolski, Marcin Radymiński. Z nowszych badaczy na tym samym stanowisku stanął L. Birkenmajer w swej fundamentalnej pracy o Koperniku. Podobnie najnowsi autorzy, a więc Rybkwie, przede wszystkim zaś Karol Górski ⁶⁸. Natomiast przedsta-

wicielom nauki niemieckiej właściwa jest nie-raz tendencja do pomniejszania wpływu uniwersytetu krakowskiego na twórczość Kopernika, a nawet zmniejszanie czasokresu jego pobytu w Krakowie np. do lat trzech ⁶⁹.

Jest natomiast rzeczą znamioną, że uczeni obcojęzyczni, zwłaszcza ostatnio badacze radzieccy, traktują z całą powagą ten okres w życiu sławnego astronoma. Co więcej, nowe, gruntowniejsze badania, jeszcze silniej uwypu-

klają znaczenie okresu krakowskiego w jego życiu. Dostrzeżono zaznaczające się pod wpływem krakowskiego środowiska „wzmocnienie” wyniesionego z domu rodzinnego „poczucia obywatelskiego i uczuciowego zbliżenia do państwa oraz głębokie zrozumienie jego racji stanu”⁷⁰. Dalej ujawnienie uzdolnień artystycznych, w szczególności malarskich. Okrzepnięcie postawy jako człowieka renesansu, przeciwstawiającego się przeżytkom średniowiecza. „Rozbudzenie zamięłowań do... nauk matematyczno-astronomicznych, geografii i filologii klasycznej i rzucenie podwalin pod przyszłą pracę twórczą w tych dziedzinach”, wreszcie stworzenie podstaw do trwałej naukowej współpracy „z naukowym ośrodkiem stolicy Polski”.⁷¹

Dziś zdaje się już dla nikogo nie ulega wątpliwości, że przy poziomie naukowym, jaki Uniwersytet Jagielloński reprezentował pod koniec XV wieku, zapewnił on w całej pełni i to jak najlepsze przygotowanie przyszłemu astronomowi. Chodzi jeszcze o to, czy krakowskie środowisko naukowe odegrało jakąkolwiek rolę i jaką w ukształtowaniu się samej teorii heliocentrycznej Kopernika. Trafiają się głosy negujące tego rodzaju rolę, ale wynika to głównie z nieznamości tegoż środowiska. Ze strony uczonych polskich podnosi się przeważnie, jak o tym była już mowa, nie tylko przygotowanie, ale i kierunek metodyczny, dążność do zmian i ulepszeń w badaniach, jako element zaczerpnięty ze studiów krakowskich⁷².

Ostatnio intensywne badania historyków średniowiecznej filozofii w Polsce (Stefan Świeżawski, M. Markowski) wykryły i ustaliły, że w czasach pobytu Kopernika na studiach w Krakowie, żywy był jeszcze w tym ośrodku burydanizm, połączony z krytyką fizyki arystotelesowskiej oraz z charakterystyczną teorią ruchu ziemi dookoła osi — co niewątpliwie sprzyjało sformułowaniu teorii heliocentrycznej. Sprzyjały mu także występujące wówczas w Krakowie filozoficzne prądy neoplatonistyczne, z domieszką neopitagoreizmu i hermetyzmu, prowadzące aż do kultu słońca jako ośrodka życia. „Coraz więcej faktów świadczy o tym, że pobyt włoski był raczej uwieńczeniem i kryształizacją, a nie początkiem drogi umysłowej Kopernika”⁷³. Rośnie więc, a nie maleje w świetle nowych i coraz dokładniejszych badań znaczenie krakowskich studiów Kopernika.

Na zakończenie cytaty z pracy Henryka Bary-

cza, który pisze o słynnym astronomie te słowa: „Intelektualny rozwój związał go ściśle na całe życie z Krakowem. Stąd wyniósł nie tylko podstawy wiedzy akademickiej, ale także zarody myślenia naukowego i poglądu na świat, początki zainteresowań filologią, geografiami i naukami ścisłymi, tu już zrodziły się wątpliwości i bunt wewnętrzny przeciw szkolnym teoriom budowy wszechświata, które doprowadzą go do sformułowania idei heliocentryzmu. Na ten wewnętrzny związek Kopernika ze studium i środowiskiem krakowskim rzucają niedwuznaczne światło kontakty utrzymywane przez całe życie z przedstawicielami kół intelektualnych stolicy Polski”⁷⁴.

Można by powiedzieć jeszcze inaczej. Uniwersytet Jagielloński i krakowskie środowisko naukowe nurtowały od dłuższego czasu wątpliwości i rodziły się w nim problemy badawcze, które podjął, twórczo rozwinął — nie bez silnego wpływu studiów w Italii — oraz trafnie sformułował i w genialny sposób rozwiązał dr Mikołaj Kopernik. Jest więc rzeczą całkiem zrozumiałą, że teoria Kopernika, która w naturalny sposób wyrosła na gruncie badań i dyskusji krakowskiego środowiska naukowego, zdumiewająco łatwo znalazła w tym właśnie środowisku tak wiele zrozumienia i życzliwego przyjęcia. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że Uniwersytet Jagielloński był pierwszą uczelnią w Europie (i przez czas długi jedyną), gdzie z katedry głosił tezy Kopernika profesor Walenty Fontana (1578—1580) i przeprowadzał rozbiór treści dzieła „De revolutionibus orbium coelestium”. Gdzie jeszcze wcześniej, w 1549 r., profesor astronomii Hilary z Wiślicy stosował do swoich rozwiązań wyniki badań Kopernika⁷⁵. Gdzie mógł spokojnie przez lat kilkanaście (1554—1570) pracować naukowo Joachim Retyk, entuzjasta Kopernika jego „pierwszy i jedyny uczeń”, sympatyczny Tyrolczyk, tak zasłużony dla rozpropagowania koncepcji „pana doktora, swego nauczyciela”⁷⁶. Gdzie nauka Kopernika budziła żywe zainteresowanie szeregu profesorów, żeby tylko wymienić Sylwestra Rogulskiego (1556—1558) i Jana Musceniusza (1558—1602)⁷⁷. Gdzie wreszcie — już po wzięciu dzieła Kopernika na indeks kościelny 5 marca 1616 r.⁷⁸ — uczony kanonik katedralny krakowski Szymon Starowolski pomieścił piękny i pochwalny życiorys astrono-

ma w swym „Setniku (Hekatontas)” pisarzy polskich, wydawanym kolejno w 1625 i 1627 r.⁷⁹.

Mozna więc zaryzykować twierdzenie, że tak szybka i tak łatwa recepcja teorii Kopernika sama w sobie jest świadectwem, jak bliskie krakowskiemu środowisku naukowemu były

problemy a nawet kierunki myślowe, jakie rozwijał znakomity uczeń Almae Matris Cracoviensis w swym dziele, które „stanowi największą, ponad wszystko inne wybijającą się pozycję nie tylko astronomii, lecz całej nauki z czasów odrodzenia”⁸⁰.

P R Z Y P I S Y

* Odczyt wygłoszony 9 II 1973 na Sesji Naukowej w Olsztynie.

¹ Por. B. Biliński, Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1588 pióra Bernardina Baldiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 28 („znane i sławne jest dzieło, a nie wiele się wie o twórcy. Dzieło przyćmiło postać twórcy...”).

² Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. II, fasc. 1, Kraków 1892, wyd. A. Chmiel, s. 12.

³ Por. H. Baranowski, Bibliografia Kopernikowska 1509—1955, Warszawa 1958 (449 stron, 3735 pozycji). Por. też S. Rospond, Mikołaj Kopernik, studium językowe o rodowodzie i narodowości, Opole 1973, s. 7, 11.

⁴ E. Rybka, P. Rybka, Kopernik, człowiek i myśl, Warszawa 1973, s. 173.

⁵ Joachim Retyk (Rheticus), dokładniej zwał się Jerzy Joachim von Lauchen z Feldkirchen w Tyrolu czyli antycznej Recji. Por. Rybka, Kopernik, 175; Biliński, Najstarszy życiorys, s. 27; K. Górski, Mikołaj Kopernik, środowisko społeczne i samotność, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 187.

⁶ Z listu Melanchtona: „...rem tam absurdam ornare, sicut ille Sarmaticus astronomus, qui movet terram et figit solem...” Cyt. wedle Bilińskiego, Najstarszy żywot, s. 95 przyp. 32; Melanchton wołał przy tym o interwencję władzy świeckiej! Luter znów cytował biblię przeciw teorii Kopernika. Rybka, Kopernik, s. 179, 214; por. też S. Rospond, Księstwo biskupie w Nysie gniazdo rodowe Kopernika, Nasza Przyszłość, t. 38, 1972, s. 28.

⁷ Zapewne wydane w nakładzie około 1000 egzemplarzy. Rybka, Kopernik, s. 187.

⁸ Mikołaj Kopernik w Krakowie, przewodnik po wystawie, Kraków 1973, s. 35; S. Cynarski, Reception of the Copernican Theory in Poland in the Seventeenth and Eighteenth Centuries, Kraków 1973, s. 62.

⁹ Por. Biliński, Najstarszy życiorys, s. 27.

¹⁰ Biliński, Najstarszy życiorys, s. 18—21 i 21—25, 31.

¹¹ Wenecja 1627; por. też S. Starowolski, Scriptorum Polonicorum Hekatontas, Francoforti 1625; S. Starowolski, Setnik pisarzy polskich przełożył J. Starnawski, wstęp F. Bielak i J. Starnawski, Kraków 1970, s. 171—174.

¹² H. Barycz, Dzieło literackie Jana Brożka, Pamiętnik Literacki, R. 45, 1954, zes. 1—2. Por. też Biliński, Najstarszy życiorys, s. 28.

¹³ L. Prove, Nicolaus Copernicus, t. I, 1—2, t. II, Berlin 1883—1884; wznowienie: Osnabrück 1967; o Copernicus-Verein pisze m. in. Rospond, Mikołaj Kopernik, s. 12.

¹⁴ A. Müller, Nicolaus Copernicus, der Altmeister der neueren Astronomie, Freiburg 1898.

¹⁵ L. A. Birkenmajer, Mikołaj Kopernik, cz. I: Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne, Kraków 1900; L. A. Birkenmajer, Stromata Copernicana, Kraków 1924.

¹⁶ A. Birkenmajer, Études d'histoire des sciences en Pologne, Wrocław—Warszawa—Kraków 1972 (Studia Copernicana t. 1); H. Barycz, Mikołaj Kopernik, wielki uczony Odrodzenia, Warszawa 1953; T. Przypkowski, O Mikołaju Koperniku, Warszawa 1953; K. Górski, Mikołaj Kopernik, o.c.; M. Biskup, Regesta Copernicana, Wrocław 1972, 1973, t. 1—2.

¹⁷ F. Karliński, Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi, Kraków 1873.

¹⁸ Por. przypis 16.

¹⁹ J. Mitkowski, Kraków wczesnodziejowy (w:) Kraków i Małopolska przez dzieje, studia i szkice profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod red. C. Bobińskiej, Kraków 1970, s. 109.

²⁰ Por. K. Pieradzka, Rozkwit średniowiecznego Krakowa w XIV i XV wieku (w:) Kraków, studia nad rozwojem miasta, praca zbiorowa pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 141 i nast.; M. Friedberg, Kraków w dobie Odrodzenia, tamże, s. 191 i nast.

²¹ Por. H. Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach narodu i kultury polskiej, Przegląd Zachodni, R. 9 1953, nr 11—12, s. 528.

²² Z. Budkowa, U źródeł kultury Krakowa (w:) Kraków stary i nowy, dzieje kultury, pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968, s. 31.

²³ J. Mitkowski (głos w dyskusji), Kwartalnik Historyczny, R. 72 1964, nr 4, Warszawa 1965, s. 853—854.

²⁴ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545; T. Przypkowski, Dzieje myśli kopernikowskiej, Warszawa 1973; J. Dobrzycki, Mikołaj Kopernik, uczony i obywatel, Warszawa 1972. Por. też już I. Polkowski, Żywot Mikołaja Kopernika, Gniezno 1873, wyd. 2, s. 124.

²⁵ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 68; H. Schedel, Chronicon mundi, Norymberga 1493 (k. 266).

²⁶ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 68; K. Hartleb, Mikołaj Kopernik, Toruń 1948, s. 13—14.
²⁷ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 539, 542.
²⁸ S. Rospond, Księstwo biskupie, s. 25 i nast.; S. Rospond, Mikołaj Kopernik, s. 44; S. Rospond, Polskość Mikołaja Kopernika z rodu Ślązaka, Opole 1972, s. 7 i nast.
²⁹ Rybka, Kopernik, s. 77.
³⁰ Rybka, Kopernik, s. 78.
³¹ Rybka, Kopernik, s. 78; por. też Górski, Mikołaj Kopernik, s. 31.
³² Rybka, Kopernik, s. 78; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 31.
³³ Rybka, Kopernik, s. 78; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 31.
³⁴ Rybka, Kopernik, s. 80; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 32—33.
³⁵ Rybka, Kopernik, s. 82; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 48.
³⁶ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 104.
³⁷ Album Studiosorum, t. 2, s. 12; Rybka, Kopernik, s. 85.
³⁸ Rybka, Kopernik, s. 92.
³⁹ Hartleb, Mikołaj Kopernik, s. 20—23.
⁴⁰ Rybka, Kopernik, s. 95.
⁴¹ Por. Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, wyd. B. Wyrozumska, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 70.
⁴² Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 535.
⁴³ Rybka, Kopernik, s. 87.
⁴⁴ Rybka, Kopernik, s. 87.
⁴⁵ Karliński, Żywot Kopernika.
⁴⁶ Rybka, Kopernik, s. 85—86, 89.
⁴⁷ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 542.
⁴⁸ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545.
⁴⁹ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 65.
⁵⁰ S. Starowolski, Setnik, s. 171—174.
⁵¹ Rybka, Kopernik, s. 89; Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545.
⁵² S. Starowolski, Setnik, s. 171—174.
⁵³ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545.
⁵⁴ Tamże.
⁵⁵ Rybka, Kopernik, s. 87.
⁵⁶ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 545.

⁵⁷ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 543.
⁵⁸ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 543—544.
⁵⁹ Rybka, Kopernik, s. 87.
⁶⁰ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 71; Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 540—541.
⁶¹ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 70; Rybka, Kopernik, s. 93; Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 561.
⁶² Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 538.
⁶³ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 552; Rybka, Kopernik, s. 116.
⁶⁴ Rybka, Kopernik, s. 169, 172; Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 552, 569, podaje jeszcze podróż do Krakowa w 1518 r. w którą wątpią Rybkowie.
⁶⁵ Rybka, Kopernik, s. 159 i nast., 172; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 123.
⁶⁶ Górski, Mikołaj Kopernik, s. 195.
⁶⁷ Rybka, Kopernik, s. 149; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 122.
⁶⁸ Rybka, Kopernik, s. 85 i nast.; Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 538 i nast.; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 60 i nast.
⁶⁹ Por. Nicolaus Copernicus. Dokumente seines Lebens. Archivaliensammlung des Staatlichen Archivlagers in Göttingen aus den Beständen der Stiftung Preussischer Kulturbesitz, Göttingen 1973, s. 5 („nicht ganz drei Jahre [1491—1494]).
⁷⁰ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 539.
⁷¹ Tamże.
⁷² Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 542.
⁷³ Por. Kwartalnik Historyczny, R. 79 1972, s. 807 i nast. Por. też M. Markowski, Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim, Studia Copernicana, t. 2, Wrocław—Warszawa—Kraków 1971.
⁷⁴ Barycz, Mikołaj Kopernik w dziejach, s. 569.
⁷⁵ H. Barycz, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, Kraków 1935, s. 393; Rybka, Kopernik, s. 291—292.
⁷⁶ Barycz, Historia, s. 398; Rybka, Kopernik, s. 176; Górski, Mikołaj Kopernik, s. 189 i nast.
⁷⁷ Barycz, Historia, s. 394—396.
⁷⁸ Cynarski, Reception, s. 15.
⁷⁹ Starowolski, Setnik, s. 171—174.
⁸⁰ Historia nauki polskiej t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970 (P. Rybicki, Odrodzenie), s. 290.